MONITOR
Na R. P. 1777.
Nro. LXXXVI.
Dnia 25. Pazdziernika

Qui haurit fontem, puteum caronet. Paraem.

WIdzieliśmy w przeszłym Monitorze, *N. LXXXIV.* iak wiele nam Stworca dobrodzieystw wyświadczył: Bądźmyż więc wdzięcznemi tak dobremu Panu: komuż bowiem wdzięcznemi będziem, ieżeli iemu wdzięczność odmowiemy? iakież nas zniewolić potrafią dobrodzieystwa, ieżeli na tak wielkie,

ktore dla nas uczynił, nieczuli ieſteśmy? komuż przypiſzemy zdrowie, ktorego zażywamy; źrzodło życia, ktore nas ożywia; ieżeli przeczemy że Bog ieſt Sprawcą naſzey iſtności, o ktorey zachowanie codziennie go prosiemy. Zachęcaiąc ludzi do wdzięczności, zachodzi tu razem ich y Boſtwa ſprawa. Boſtwo w prawdzie niczego nie potrzebuie, niepodległość Jego od ſamey nawet żądzy go uwalnia, chęciami atoli naſzemi przypodobać mu się możemy. A niech duch niewdzięczności nie przywodzi nas do ſzukania wymowek w ułomności y niedoſtatku naſzym, podaiąc nam te słowa: coż mogę uczynić, iakimże ſposobem trzeba się wziąć do okazania ſwey wdzięczności Naywyżſzemu Rządzcy świata? prożne pozory! nic nas wymowić nie może. Choćbyś był łakomym, chęci ſerca nic nie koſztuią: Leniwym, wdzięczność nie ieſt pracą. Możeſz wypełnić wſzyſtkie twe obowiązki w tymże ſamym czaſie, gdy ie

na

na siebie zaciągasz. Poznawać szacunek dobrodzieystwa, iest to, co zawdzięczać.

Bog zna liczbę y własność wszystkich iestestw, ktore stworzone bydź maią, y zachowuie u siebie wzory wszystkich rzeczy. Te wzory, czy modele, ktore Plato *ideami* nazywa, są nieśmiertelne, nie odmienne, niewyczerpane. Ludzie na przykład iedni po drugich następnie umieraią, ale człowieczeństwo, wzor ow, wedle ktorego byli stworzeni, trwa zawsze. Zbior wszelkiego gatunku przyczyn znayduie się w świecie. Działaiącą przyczyną iest sam BOG, materyalną iest to wszystko, z czego świat był stworzony, formalną, iest postawa y ułożenie części iego, wzorową, iest myśl Boska, ktora była wzorem tego wielkiego y wspaniałego dzieła; finalną czy ostateczną, iest pobudka, ktorą BOG, stwarzaiąc świat, przed się wziął. Pytasz, coż to iest za pobudka? Odpowiadam: że dobroć Boska iest przy-

czyną

czyną ſtworzenia świata. BOG ieſt dobry, dobroć nie zazdrości ſwoich doſkonałości, użyczać ie lubi, z kąd wnoſzę, że świat ieſt tak doſkonałym ſam w ſobie, iak go tylko BOG ſtworzyć mogł.

Swiat ieſt Kościołem Boſtwa, Kościołem wſpaniałym y ſzczegulnie godnym wielkości y Maieſtatu Boſkiego. Jak ſtraſzliwy ieſt błąd, mniemać, że tak piękne, tak dobrze ułożone, tak trwałe dzieło, może bydź ſkutkiem trafunku! ale to zdanie nie ieſt właściwe poſpolſtwu, uroiło ſię tylko w głowach niektorych ludzi, ktorzy ſię mędrcow nazwiſkiem ſzczycą, lecz w tey mierze bardziey ſą ieſzcze niż poſpolſtwo ślepemi, iako ſię to iuż dowiodło.

Jak tylko pewna, iż ieſt tak dobry, tak możny, tak mądry Sprawca, ktory ſtworzył tak wielkie dzieło, iakim ieſt świąt cały, głupia ieſt ſądzić, że tak wielkie Jeſteſtwo ſtworzywſzy świat, nie dba iuż o ſwe dzieło y zupełnie go opuſzcza

ſzcza, Naypodleyſzy z ludzi rzemieślnik ma ſtaranie o ſwoim dziele, à wielki Stworca miałby naydoſkonalſze ſwe dzieło zaniedbać? Będzież mogła potomność po dwoch lub trzech wiekach temu wierzyć? że za naſzych czaſow byli ludzie, Filozofami ſię mianuiący, ktorzy Opatrzności Boſkiey nie przypuſzczali. Znamy to y wiemy, że duſza naſzą może mieć przezorność y rozſądek w własnych naſzych ſprawach à nawet y w cudzych; iakże pomyślić można, że na tym świecie, ktorego my cząſtką ieſteśmy, wſzyſtkim przypadek rządzi, y że ſię żaden rozum do tego nie mieſza, nie ieſtże to nierozum co mowić: człowiek, nieſkończenie maleńka cząſtka świata ma rozum, y przezorność, ale wſzyſtko razem y ſtworca świata tego nie ma rozumu ani przezorności? O toż do iakiey zdrożności nierozſądni naſi niedowiarkowie ſami ſiebie przywodzą. Powinniby y owſzem bydź przekonanemi, że BOG czuwa nieprzeſtannie nad

nami

nami, y że niepośrzednie wszystkiemi świata częściami włada. Nie trzeba mniemać, że co tylko na świecie się znayduie, iest wieczne: iestestwa swą całość są łasce *Stworcy* winne. Znikome z swey natury, utrzymuią się tylko wszechmocną ręką sprawcy, ktory ie ułożył. Trzebaż ieszcze tym dowodzić Opatrzność, y pokazywać, że to wielkie dzieło świata trwać bez niey nie może: że porządny bieg gwiazd nie może bydź przypisany trafunkowi, ktory iest ślepym y niestatecznym początkiem, Swietność ciał niebieskich, ich niezliczona liczba, ich ułożenie, ciągłość ruchu, ktory ożywia niezmierną rozległość ziemi y morza, z ktorych okrąg nasz składa się, są tyleż świadkami popieraiącemi stronę wiecznego y arcy-mądrego prawa. Błędne atomiki przez przypadkowe skupienie się zebrane, nie mogą tak pięknego sprawić porządku. Zkądby one wzięły y wyczerpały tę przedziwną mechanikę, ktora po mimo niezmierny ciężar

ziem-

ziemskiego okręgu, utrzymuie go wiszący y niewzruszony w śrzod powietrza, gdy tym czasem atmosfera ustawicznie się porusza, à podczas straciwszy rowną wagę, z niepoiętą bystrością? iak wody zawarte w wnętrznościach morza przecedzałyby się przez ziemię tak dalece, żeby się nie powiększały przez rzeki, ktore w nie wpływaią? iak na koniec nayrośleysze szczepy wyrastałyby z naydrobnieyszych nasion?

Ale za co cnotliwi y dobrzy ludzie doznaią czasem naywiększych nieszczęść, iak czasow naszych Biskup Portugalski przez *Pombala* niewinnie w podziemnym lochu osadzony? Odpowiadam, że poczciwy y pradziwie cnotliwy człowiek, złego nie doznaie, iedno nie może się zgodzić z drugim. Chociaż bowiem zbrodnia czasem przemaga, à cnota bywa uciemiężoną, nie trzeba iednak ztąd wnosić, że nie masz Opatrzności, y owszem to wnieść należy: że iest inne życie, szczęśliwe

dla

dla poczciwych, nieſzczęś iwe dla złych ludzi. To też to pomnażało po wſzyſtkie czaſy liczbę niedowiarkow. Na inne wątpliwości, ktore w tey mierze czynić można, potym ſię da odpowiedź.